Nr 587. **Kraków, Niedziela 21 Grudnia 1913.** **Rok XXXII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 korony	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztą	32	16	8	2 . 70 h.
z dwurazową	38	19	9 . 60 h.	3 . 20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) wprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 1. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nie zamówionych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wierszem drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Następstwa zatargu cennikowego.

Z powodu trwającego już od dłuższego czasu zatargu cennikowego pomiędzy pracodawcami a pracownikami drukarskimi, jest bardzo możliwe, że w poniedziałek dnia 22 b. m. ustanie praca we wszystkich drukarniach krakowskich.

Na tę ewentualność zwracamy uwagę naszych Czytelników, podkreślając zarazem, że nie ponosimy winy za prawdopodobną przerwę w wydawnictwie naszego dziennika.

Uczynimy jednak wszystko, co leży w naszej mocy, aby nasi Abonenci otrzymywać mogli przynajmniej bieżące informacye.

Wydawnictwo „Nowej Reformy“.

Dyskusya nad odpowiedzią hr. Stuergkha.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa rozpoczęto dyskusyę nad odpowiedzią hr. Stuergkha na interlacye w sprawie Długosz-Stapiński.

Pierwszy zabrał głos pos. Daszyński. Mowca rozpoczął prośbą do prezydenta Izby, by wezwał ministra Długosza o przybycie na salę. Następnie omawiał perypetye, przez jakie przechodziło stronnictwo ludowe od czasu ks. Stojałowskiego, zaznaczając przyjazny doń stosunek socyalnych demokratów.

Następnie omówił poseł Daszyński mowę hr. Stuergkha, poruszył obszernie sprawę funduszu dyspozycyjnego i przekupstw przy wyborach, oświadczając, że jeżeli socyaliści nie postawili wniosku o postawienie w stan oskarżenia ministrów: hr. Stürgkha, Zaleskiego i Długosza, to uczynili to tylko z tego względu, że parlament ma bardzo mało czasu. Natomiast w komisyi postawi wniosek o wybór subkomitetu dla tej sprawy.

Mowca żąda od prezydenta gabinetu, by oświadczył, że telegram, jaki hr. Zaleski wystosował do „Słowa Polskiego“, w którym przeczy całej sprawie, jest wprowadzeniem w błąd opinii publicznej. Prezydent ministrów powinien w końcu powiedzieć, czy radcy dworu Kędziorowi pokazywał kwity, czy nie. Powinien też subkomitetowi pokazać wszystkie kwity i dokumenta i odpowiedzieć na interpelacye p. Breitera.

Oświadczenie prezesa Koła polskiego.

Dr Leo imieniem Koła polskiego złożył następujące oświadczenie:

Koło polskie w odpowiedzi prezydenta ministrów na zapytanie pos. Pollaufa, Stapińskiego i Stranskiego z głębokiem ubolewaniem nabrało pewności, że rząd przez pośrednika, jednemu wówczas do Koła polskiego należącemu posłowi, udzielił znacznych subwencyj finansowych w tym celu, aby wpływał na opinię publiczną w kraju rzekomo na korzyść polityki większości Koła polskiego.

Wobec tego składam uroczyste oświadczenie, że nietylko Koło polskie jako takie było w nieświadomości tego ubolewania godnego postępku, który jest przedmiotem dyskusyi, lecz także prezes Koła polskiego i jego obecni zastępcy, którzy reprezentują wszystkie frakcye. Koło polskie nic nie wiedziało o takiej prasowo-politycznej transakcyi, a nawet nie miało pojęcia o niej, a także minister dla Galicyi nie brał żadnego udziału w akcyi, którą się wytyka. (Sprzeciwy, przerywania z ław socyalno-dem.)

P. Reitzes: To idzie za daleko!

Dr Leo: To nie idzie za daleko, gdyż zgodne jest z faktami i prawdą.

Dr Diamand: Skąd pan to wie?

Dr Leo: Proszę nie pytać o źródło, lecz wysłuchać mego przemówienia: Gdybym tego nie wiedział i gdybym nie miał najgłębszego przekonania, to możecie panowie być przekonani, że z tego miejsca imieniem tego klubu w tej sprawie nie złożyłbym żadnego oświadczenia. W przeciwnym razie bylibyśmy już wtenczas — jak to teraz czynimy — najenergiczniej zastrzegli się przeciw temu, aby uchwalony rządowi fundusz dyspozycyjny używany był do wywierania wpływu na polityczne stanowisko poszczególnych posłów, czy też poszczególnych grup (Przerywania).

Tradycyjna polityka Koła polskiego i jego przeważnie przyjazne stosunki do rządu, o czem mówił p. prezydent ministrów, polegały zawsze na zasadniczych politycznych momentach (Przerywania) i na narodowej polityczno etycznej podstawie, która nie potrzebuje wątpliwej pomocy, płynącej ze świadczeń materyalnych. — Koło polskie nie zna żadnej polityki większości, czy też mniejszości. Sprzeczność zapatrywań w łonie Koła polskiego jest kwestyą wewnętrzną. Polityka, która przejawia się na zewnątrz, jest jednolitą. Jakkolwiek układają się wewnętrzne stosunki w Kole polskiem, nigdy nie uważaliśmy za rzecz dozwoloną i nie uważam za rzecz dopuszczalną, aby na nie wpływano ze strony rządu i z całym naciskiem i energią zajmiemy stanowisko przeciw każdemu rządowi, któryby próbować chciał takiej niedopuszczalnej ingerencyi na wewnętrzne stosunki naszego klubu.

Dalszy tok dyskusyi.

Pos. Breiter zaznacza, że afera min. Długosza ma swe źródło w walce o reformę wyborczą. Pos. Stapiński chcąc przeszkodzić kompromisowi z wszechpolakami, podolakami i autonomistami i mieć wolną rękę, zażądał od ministra Długosza, aby się podał do dymisyi. Od tego czasu datuje się krecia robota Długosza, któremu udało się pozyskać większość posłów ludowych dla siebie. Mowca atakuje osobiście min. Długosza, zarzucając mu, że poszkodował szereg towarzystw i osób, stwierdza, że jako świadek w procesie Stapińskiego zeznawał Długosz fałszywie, że nigdy do stronnictwa narodowo-demokratycznego nie należał. Tymczasem prasa narodowo-demokratyczna publicznie stwierdziła, że był on członkiem tej grupy. W końcu zaznaczył, że miejsce min. Długosza nie jest ani na krześle ministeryalnem, ani na ławie poselskiej.

Poseł Angerman oświadcza, że przez lat 20 był świadkiem działalności min. Długosza. Na polu przemysłu naftowego położył on wielkie zasługi, postępował uczciwie i przysporzył korzyści dla kraju. (Przerywania przez socyalistów, Breitera i Reizesa). Był on w Galicyi pierwszym, który dobrowolnie oświadczył się za 8-godzinnym dniem pracy górników (Przerywania). Łożył wiele na cele publiczne, a w swoim powiecie ćwierć miliona. Mowca odpiera zarzuty pp. Stapińskiego i Brejtera i zaznacza między innemi, że bar. Katarzyna Popperowa prosiła w r. 1906 p. Długosza, by ją przyjął jako wspólniczkę w przedsiębiorstwach kopalnianych, co się też stało. Gdy baronowa w r. 1908 umarła, poleciła opiece Długosza swoje dzieci i ich majątek. W r. 1909, gdy Długosz nie był jeszcze posłem do parlamentu, bar. Popperówna Ewelina oświadcza pisemnie gotowość przyczynienia się udziałem 20.000 K do „Gazety Powszechnej“, dla braku zaś gotówki poleciła pieniądze te wpisać jako dług. Gotówką sumy tej nigdy nie wpłaciła. (Wrzawa.) Mowca odczytuje listy pań Eweliny i Maryi Popperówien, w której udzielają one p. Długoszowi absolutoryum z rachunków i przyznają, że w r. 1909 poleciły dla „Gazety Powszechnej“ więc sumę 20.000, że go tówką jednak nigdy sumy tej nie wpłaciły. — Drugi list dotyczy 20.000 K, wypłaconych p. Stapińskiemu za interwencyę w ministerstwie rolnictwa. Również cytuje mowca list bar. Popperówny, nadesłany ministrowi Długoszowi onegdaj, a wyrażający ubolewanie, że za swoje dobre serce i pomoc ofiarowaną jej i siostrze, p. Długosza spotkały takie nieprzyjemności. — Oświadczenie p. Breitera w interpelacyi nazywa podłem szczerstwem.

Przemawiali następnie pp. Heilinger i Diamand, poczem pos. Stapiński zaznaczył, że Długosz stał na usługach Abrahamowicza. Mowca zarzuca pos. Głąbińskiemu, że dążył do obalenia Banku parcelacyjnego i do dzisiaj nie może zapomnieć drowi Bilińskiemu, że udzielił ratunku dla Banku. — Wszechpolacy twierdzą, że Stapiński jest korupcyonistą, a zapominają, ze przed 20 laty galicyjska Kasa oszczędności dała milion na zabezpieczenie „Słowa Polskiego“. Od lat w dyrekcyi kolejowej we Lwowie kradnie się tysiące na agitatorów narodowo-demokratycznych, a p. Abrahamowicz interweniował u prezydenta sądu wyższego o zastanowienie śledztwa. — Gdy sędzia śledczy, który był ludowcem, silnie ujął śledztwo w ręce, otrzymał za pośrednictwem Wszechpolaków 16000 koron bezprocentowej pożyczki, a nadto wszechpolscy profesorowie obiecali mu doktorat.

Po 25 latach pracy dla ludu, mowca dzisiaj jest bez środków, jak z początków swojej pracy a zarzucają mu, że jest korupcyonistą. Od min. Długosza otrzymał pieniądze na cele partyjne i dla ludu; nie wiedział o pochodzeniu tych pieniędzy. Na rok przyszły przy wyborach do Sejmu a może i do Rady państwa, mowca porachuje się z przeciwnikami, a do parlamentu wejdzie z czołem podniesionem, bo nie poczuwa się do żadnej winy i postępował zawsze poprawnie.

Na tem rozprawę wyczerpano i przystąpiono do obrad nad ustawą przekazującą.

Ref. Modraczek zrzekł się głosu. Posiedzenie zamknięto.

Groźba § 14.

Wiedeń. Jakkolwiek Izba posłów wedle ułożonego onegdaj kalendarza zbierze się w poniedziałek, a po świętach w dniach 29 i 30 b. m. nie ma pewności, czy uda się w drodze parlamentarnej przeprowadzić przedłożenia rządowe. Zwiększa się raczej prawdopodobieństwo, że mimo tych posiedzeń rząd zapomocą paragrafu 14-go wprowadzi budżet i podatki w życie.

Dymisya min. Długosza.

(Telefonem).

Wiedeń. Wedle doniesienia „N. Fr. Presse“ będzie w najbliższych dniach urzędownie opublikowane, że minister dla Galicyi Długosz podał się do dymisyi. Przyjęcie podania o dymisyę jest niewątpliwe, formalne jednak załatwienie tego podania nastąpi dopiero po pewnym czasie.

„Nr Fr. Presse“ podnosi też dziwny rezultat rewelacyj Długosza. Długosz, który chciał ugodzić niemi Stapińskiego, sam się podkopał. — W kole polskiem nie ma skłonności do bronienia go. Tylko kilku bliższych jego przyjaciół i narodowi demokraci uczynili próbę uzyskania dla niego votum zaufania, jednak wniosek ten nie znalazł posłuchu u większości. Koło polskie wymownem milczeniem złożyło świadectwo swego stanowiska wobec Długosza.

Wystąpienie dra Zgórskiego z P. S. L.

(Telefonem).

Wiedeń. Jak się dowiaduję, członek Izby panów dr Alfred Zgórski wystąpił ze stronnictwa ludowego a wstąpił do lewicy sejmowej.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń. Jutro o godzinie 2 po południu odbędzie się posiedzenie Koła polskiego.

„N. Fr. Presse“ o stosunkach w Kole polskiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 grudnia.

„N. Fr. Presse“ donosi z rzekomo dobrego źródła o stosunkach w Kole polskiem: „Sprawozdania, jakie pojawiły się w niektórych dziennikach z posiedzenia Koła polskiego, są fałszywe. Nie można ich oczywiście skontrolować, ponieważ posiedzenie było poufne. W każdym razie o wniosku przeciw wybitnemu członkowi stronnictwa, lub innemu członkowi Koła polskiego nie może być mowy. Będzie rzeczą komisyi parlamentarnej zastanowić się nad sprawą zakupna krakowskiego dziennika i nad rolą, którą odegrały w tym wypadku różne osobistości.

„Zakupno dziennika krakowskiego nie miało żadnego związku z reformą wyborczą. Podniesione z tego powodu zarzuty przeciw Stapińskiemu pozbawione są podstawy, ponieważ Stapiński już na Nowy Rok 1913 wypowiedział się za t. zw. projektem blokowym, podczas gdy zakupno dziennika nastąpiło w lutym 1913 r. Co prawda, zakupno to miało się przyczynić do załagodzenia naprężenia między Stapińskim a konserwatystami i umożliwić pokojową współpracę. Te okoliczności będą miarodajne dla komisyi parlamentarnej. Koło polskie ominie ten szkopuł, tak, aby na przyszłość nie przyszło do nowych starć w obecnej sytuacyi politycznej“.

Krwawy dramat rodzinny.

(Telefonem).

Poznań, 21 grudnia.

(WAT.) Hr. Maciej Mielżyński bawił onegdaj przez cały dzień w Poznaniu i wrócił dopiero około g. 3 nad ranem do zamku w Dakowach Mokrych, samochodem. Mimo, że w pokojach żony jeszcze się świeciło, hr. Mielżyński udał się natychmiast do swoich apartamentów. Usłyszawszy jednak jakieś szmery, w mniemaniu, że to może złodzieje skradają się do zamku, zdjął ze ściany strzelbę i zszedł na dół. Przechodząc koło pokoju żony, usłyszał ponownie jakieś szmery. Podejrzewając zaś żonę od kilku już dni o niewierność, otworzył nagle drzwi i znalazł żonę „tete a tete“ z hr. Miączyńskim, swoim siostrzeńcem.

Nie namyślając się chwili, hr. Mielżyński podniósł strzelbę i strzelił najpierw do żony, a następnie do hr. Miączyńskiego, **kładąc oboje trupem na miejscu.**

Poznań, 21 grudnia.

(WAT.) W pokoju, w którym hr. Mielżyński dokonał zbrodniczego czynu, znajdowała się także dama do towarzystwa hr. Mielżyńskiej, p. Kaczorowska, którą jeden ze strzałów zranił.

Poznań, 21 grudnia.

(WAT). Od dłuższego już czasu powszechnie było wiadomem, że hr. Mielżyńscy żyli ze sobą bardzo nieszczęśliwie. Raz już rozeszli się, po niejakim jednak czasie pogodzili się, gdy hr. Mielżyńska odzyskała majątek Dakowy Mokre. Zgoda nie trwała jednak długo, gdyż hr. Mielżyńska, słynąca z piękności, lubiła się bawić.

Poznań, 21 grudnia.

(WAT). Po dokonaniu zabójstwa hr. Mielżyński z zupełnym spokojem wydał służbie polecenie, aby zajęła się ranną Kaczorowską, oraz inne zlecenia, poczem udał się do swego pokoju, gdzie zamknąwszy się, przesiedział do rana. Rano udał się automobilem do Poznania, gdzie sam oddał się w ręce prokuratora.

Zachodzi obecnie kwestya, czy hr. Mielżyński może być obecnie aresztowany. Jest on bowiem posłem do parlamentu i jako taki jest nietykalny. Artykuł 31 konstytucyi zakazuje ścigania posłów. Nie wiadomo więc na razie, jaki obrót sprawa ta przyjmie

Poznań, 21 grudnia.

(WAT). Hr. Maciej Mielżyński liczy lat 46, żona jego Felicya z hr. Potockich, urodziła się w roku 1875. Mieli troje dzieci, dwie córki i syna, liczącego obecnie 7 lat.

W czasie ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego hr. Mielżyński wybrany został dwukrotnie: w okręgu pszczyńsko-rybnickim na Górnym Śląsku i szamotulsko-obornockim w W. Ks. Poznańskiem. Uważając mandat w W. Ks. Poznańskiem za zagrożony, zrzekł się mandatu z Górnego Śląska.

Telegramy

z dnia 21 grudnia.

Wiedeń. O stanie zdrowia ministra hr. Zaleskiego złożono wczoraj raport cesarzowi i hr. Stuergkhowi.

Echa zamordowania prof. Butkowskiego.

Wiedeń. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez Eliasza Dżegałę, mordercę prof. Butkowskiego, zasądzonego wyrokiem sądu lwowskiego na więzienie.

Z delegacyj.

Wiedeń. Delegacya austryacka po przemowie ministra Bilińskiego uchwaliła budżet bośniacki.

Następne posiedzenie jutro po południu.

Zawieszenie pisma.

Petersburg. Według wiadomości z Warszawy, został „Kuryer Polski“ za artykuł o ostatniem głosowaniu w Radzie państwa skonfiskowany i na razie dalsze wychodzenie wstrzymane.

Pogrzeb ś. p. biskupa Denisewicza.

Petersburg. W Smoleńsku odbył się przy olbrzymim udziale publiczności pogrzeb ś. p. biskupa Denisewicza. Zmarły część majątku zapisał na cele dobroczynne.

Z Dumy.

Petersburg. Duma na ostatniem przedświątecznem posiedzeniu przyjęła przedłożenie o przymusowej służbie okrętów prywatnych w czasie wojennym.

Rozbicie frakcyi październikowców.

Petersburg. Jak dzienniki donoszą, rozbiła się wczoraj frakcya październikowców na trzy grupy.

Sejm pruski.

Berlin. (Wat.) Sejm pruski otwarty będzie 8 stycznia, mową tronową, którą cesarz Wilhelm wygłosi w zamku cesarskim.

Ćwiczenia francuskie nad granicą niemiecką.

Paryż. Minister wojny Noulens zarządził na rok 1914 cały szereg ćwiczeń wojskowych przeważnie nad granicą niemiecką. Pod twierdzą Epinal odbędą się wielkie ćwiczenia forteczne

Z parlamentu włoskiego.

Rzym. W Izbie minister skarbu Teresco wygłosił wczoraj exposé finansowe.

Ujęcie złodzieja brylantów.

Wiedeń. Sprawca kradzieży u jubilera Schlesingera został wczoraj aresztowany w swojem mieszkaniu. Nazywa się Karol Wellingford i przedstawił się jako doktor astronomii z Oxfordu. Gdy agenci policyjni weszli do jego pokoju, Wellingford wyskoczył szybko na korytarz i zamknął ich w pokoju. Agenci wybili jednak drzwi i ujęli Wellingforda na schodach. Znaleziono przy nim trzy brylanty, czwartego zdołał się pozbyć przed aresztowaniem.

Oświadcza, że kradzieży dokonał dla celów kinematograficznych,

Bomba w teatrze.

Medyolan. (WAT) Onegdaj wieczorem w czasie przedstawienia nowego dzieła Mascagniego w teatrze La Scala nastąpiła w podziemiach teatru eksplozya bomby. Straszliwy huk wywołał na sąsiednich ulicach panikę. Sprawców eksplozyi nie wykryto.

Monna Liza.

Rzym. „Giocondę“ przewieziono z Florencyi do Rzymu. Król udał się do ministerstwa oświaty, aby obejrzeć obraz.

† Teodor Rygier.

Jak doniósł wczoraj telegram, zmarł onegdaj w Rzymie, zamieszkały w tem mieście od lat czterdziestu znakomity polski artysta rzeźbiarz, p. Teodor Rygier, twórca pomnika Mickiewicza w Krakowie.

Teodor Rygier urodził się w Warszawie w r. 1845. Po ukończeniu szkoły sztuk pięknych w Warszawie, wyjechał za granicę i dopełnił studya swe w Wiedniu, Berlinie, Monachium i Paryżu, gdzie w r. 1867 „Madonnę“ jego przyjęto do salonu paryskiego. Jakiś czas mieszkał we Florencyi, poczem około r. 1875 osiedlił się na stałe w Rzymie.

Co kilka lat przybywał do kraju na kilka tygodni, które spędzał w Krakowie, lub Warszawie. Obok „Madonny“ zasłynęły z dzieł zmarłego: „Chrzest Chrystusa“, posąg „Wiary“, grupa „Zmartwychwstanie“, grupy „Górale“, „Przemysł“ i wiele innych. Z portretów najbardziej znane są: biskupa Dunajewskiego, Lenartowicza, Kraszewskiego, Matejki i Juliusza Kossaka. Teodor Rygier jest — jak wiadomo — autorem pomnika Mickiewicza w Krakowie. Jego marmurowy medalion Matejki, wykonany w Krakowie w roku 1872, znajduje się w Muzeum narodowem. Jest tam również bronzowy odlew z portretu J. I. Kraszewskiego, zakupiony ze składek w r. 1889. W zbiorach warszawskiego Tow. Z. S. S. jest jego „Kopernik“ w bronzie, „płaskorzeźba staro-romańska“, oraz marmurowy medalion Matejki. Galerya Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu posiada jego terrakotowe popiersie Juliusza Kossaka i gipsowe Teofila Lenartowicza.

W plejadzie przedstawicieli rzeźby polskiej zajął zmarły artysta miejsce przodujące.

Teatr miejski.

„Stracone zachody miłości“.

Komedya w 5 aktach W. Szekspira, — przekład L. Ulricha.

Za naszej pamięci „Stracone zachody miłości“ poraz pierwszy przesunęły się przez scenę krakowskiego teatru. Dyr. Pawlikowski wprowadzając rzecz tę na repertoar, spełnił obowiązek pietyzmu wobec teatru szekspirowskiego, dopełniając tem samem cykl przyswojonych polskim teatrom sztuk Szekspira, jedną z najpogodniejszych i najwykwintniejszych jego komedyj, należących do cyklu, w którym króluje prototyp nowożytnej komedyi arcyzabawny „Wieczór trzech króli“ z całą galeryą arcyzabawnych swoich postaci. Takich postaci długi korowód występuje także w „Straconych zachodach“, a wszystkie mają to znamię genialnego ujęcia pewnych karykaturalnych rysów natury ludzkiej, wydobytych ręką nieporównanego jej znawcy i mistrza teatru.

Tryskający humorem i pełnią życia renesansowego dwór Ferdynanda, króla Nawarry, z całą gromadą groteskowych postaci, wśród których nieporównanemi siewcami wesołości są Tępak i Łepak, obok nich zaś Hiszpan, pleban i bakałarz, przygotowaniem reżyserskiem i interpretacyą ról był prawdziwą biesiadą artystyczną dla miłośników klasycznego repertoaru. Jeśli w drugoplanowych rolach wystąpiły pewne nierówności i niedociągnięcia, to o głównych rolach można powiedzieć, że znalazły się w zupełności na linii stylu i dobrych tradycyj teatru Pawlikowskiego. Zapisać należy zasłużoną pochwałę w pierwszym rzędzie p. Zawiejskiej za wytwornie ujętą i stylowo zarysowaną rolę francuskiej księżniczki na dworze króla Ferdynanda, następnie p. Bończy, który z śmiesznej rólki Łepaka stworzył groteskowe arcydzieło siłą prostoty i naturalnego humoru, jaki wlał w tę figurę.

Doskonały tercet stworzyli w akcie drugim pp. Nowakowski, Trzywdar i Szymborski. — P. Ruszkowski w roli Tępaka usiłował naśladować styl Solskiego, co było w każdym razie godnem pochwały. W roli Ferdynanda p. Mielewski miał należytą powagę, połączoną dworską. Zespołu bardzo harmonijnego na tle ładnej i bardzo artystycznie skomponowanej wystawy dopełniły panie Gryficz. Turowiczówna i Trembińska.

Publiczność wykonawców oklaskiwała żywo i zasłużenie. *W. Pr.*

Kronika.

Kraków, niedziela 21 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Tomasza Apostoła.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, nieco cieplej, północny mierny wiatr.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Wycieczka do raju“; wieczór: „Stracone zachody miłości“.

„Czarna kawa“ Syndykatu dziennikarzy o godz. pół do czwartej po obiedzie w wielkiej sali Hotelu Pollera.

Loterya spożywcza na Dom pracy w teatrze letnim w parku krakowskim o godzinie 3 po południu.

Restauracya Wawelu. Komitet restauracyi Wawelu zebrał się wczoraj rano pod przewodnictwem marszałka kraju hr. Gołuchowskiego, w obecności ochmistrza dworu hr. Chołoniewskiego i namiestnika Korytowskiego. Po zbadaniu dokonanych robót uznano, że fasady zamku nie będą tynkowane. Dalej uchwalono wyznaczyć kilka sal na pomieszczenie zbiorów hr. Pinińskiego, parter dawnych kuchni przeznaczyć na „lapidaryum“, odnowić wieże: sandomierską i senatorską wedle projektu kierownictwa odnowienia Wawelu i przywrócić im dawny wygląd. Na miejscu dawnych kuchen uchwalono przeprowadzić drugą bramę i wejście. Postanowiono przeznaczyć I. piętro na muzeum narodowe. Wkońcu uchwalono rozszerzenie drogi

dojazdowej na Wawel od strony klasztoru Bernardynów.

Członków komitetu podejmował wczoraj wieczorem obiadem delegat Fedorowicz.

Dzisiejsza „Czarna kawa“ w wielkiej sali hotelu Pollera przyniesie oprócz bardzo interesujących produkcyj wokalnych, zwykły fejleton tygodniowy, poświęcony sprawom bieżącym, ujętym od strony wesołej. Prof. Ludwig i pani Wanda Hendrichówna odśpiewają szereg chronologicznie ułożonych pieśni polskich, począwszy od czasów przedmoniuszkowskich „do młodej i najbędzie poświęcone Moniuszce, nadto również osobny rozdział obfitego programu zajmą pieśni ludowe w opracowaniu kompozytorów polskich. Wstęp, jak zwykle, 1 korona. Otwarcie sali o wpół do 4 po obiedzie.

Muzyka kościelna. Dzisiaj wykonaną zostanie na mszy św. o 11-ej rano w kościele św. Anny „Msza solenna polska“ Adama Münchheimera przez chór szkoły śpiewu prof. St. Bursy. Ustępy solowe odśpiewają pp. Knapczanka, Hellerówna, Cosa, Plutyński i Wojciechowski. Ponadto wykona chór pieśni adwentowe w układzie prof. St. Bursy.

II. koncert Filharmonii czeskiej. Solista dzisiejszego koncertu, p. Paweł Kochański, zachorował w Warszawie na silne zapalenie płuc, dzień przed wyjazdem na koncerty Filharmonii w Krakowie i Lwowie. Dyrekcya koncertów krakowskich zawiadomiona o tem w piątek starała się telegraficznie pozyskać innego artystę do wykonania koncertu Brahmsa.

Z powodu krótkiego czasu wszelkie starania nie wydały rezultatu, wobec czego program koncertu musi być zmieniony i przedstawia się następująco: 1) Dvorak: Uwertura „Karnawał“; 2) Beethoven: Symfonia Nr II.; 3) Smetana: „Z czeskich pól i gajów“; 4) Debussy: „Popołudnie fauna“; 5) Wagner: „Waldweben“, „Walkürenritt“. Uwertura do „Tannhäusera“.

Zabawa Sylwestrowa dziennikarzy, zapowiedziana na 31 b. m. do sali starego teatru, wzbudza żywe zainteresowanie. Program kabaretowy z udziałem artystów i artystek naszego teatru będzie w wielu punktach echem „Zielonego Balonika“, można mu więc wróżyć niezwykłe powodzenie.

Bilety na galeryę (I rząd 5 kor., dalsze — 4 kor.) zamawiać można kartą korespondencyjną pod adresem: Syndykat dziennikarzy krakowskich (Rynek gł. 10).

Pogrzeb ś. p. prof. Czerkawskiego. Wczoraj o godz. 3 po południu z mieszkania przy ul. Kochanowskiego odbył się pogrzeb ś. p. Włodzimierza Czerkawskiego. Na pogrzeb przybyli profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego wszystkich fakultetów z rektorem i dziekanami na czele, przedstawiciele władz politycznych i autonomicznych, młodzież akademicka i liczna publiczność.

Przed domem pogrzebowym pożegnał zmarłego imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego prorektor dr Fryderyk Zoll (junior), dalej żegnali zmarłego, imieniem fakultetu prawa prof. dr Kutrzeba, imieniem Akademii Umiejętności prof. dr Stanisław Wróblewski, imieniem Uniwersytetu lwowskiego prof. dr Grabski. Po mowach ruszył kondukt pogrzebowy prowadzony przez ks. prof. dr Kaczmarczyka w asystencyi ks. Kulinowskiego na cmentarz. Za trumną postępowała rodzina i poprzedzony berłami senat akademicki. Zwłoki złożono na cmentarzu rakowickim w grobowcu hr. Rostworowskich.

VI. Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Krakowie. Komitet wykonawczy V. Zjazdu prawników i ekonomistów polskich we Lwowie (adw. dr Adolf Suligowski z Warszawy, prof. dr Makarewicz ze Lwowa i szef instytucyi finansowej Stanisław Pernaczyński z Poznania), reprezentowany przez mecenasa dra Suligowskiego, zwrócił się do profesora uniw. Jagiell. dra Fierich o zainicyowanie VI. Zjazdu prawników i ekonomistów polskich. W tym celu rektor Fierich zaprosił na konferencyę adw. dra Suligowskiego i adw. dra Mogilnickiego z Warszawy i reprezentantów krakowskiego Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego (ekso. prezyd. Hunsner, prok. doc. dr Marowski), wydziału prawniczego (rektor dr Zoll junior, prof. dr Adam Krzyżanowski) i Izby adwokackiej (prez. dr Koy) dla omówienia wspomnianej kwestyi. Postanowiono odbyć VI. Zjazd w Krakowie, w czasie później oznaczyć się mającym i uprosić krakowskie Towarzystwo prawnicze o zajęcie się tą sprawą. Zarazem zastanawiano się nad tematami przyszłego Zjazdu.

Sprawa VI Zjazdu stanie na porządku dziennym najbliższego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie.

Skontrum w magistracie. Onegdaj na zarządzenie wiceprezydenta Szarskiego odbyło się skontrum Kasy miejskiej przy udziale radców Dębickiego, Heumanna i Meiselsa; odbyła się także rewizya czynności w miejskiej Izbie obrachunkowej pod przewodnictwem dra Krzetuskiego, a przy udziale radców Meiselsa, Mikuckiego i Ponikły i dyrektora Izby obrachunkowej Jana Krzyżanowskiego. Po gruntownie przeprowadzonych badaniach i kontroli, znaleziono wszystko w należytym porządku.

Z Filii Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie komunikują nam: Tydzień ubiegły był bardzo gwarny na wystawie zabawek polskich w rynku. Przesunęło się przez wystawę kilkanaście szkół średnich i ludowych. Zachwycona pięknością wystawy i rozbawiona młodzież zapowiedziała przybycie z rodzicami na zakupy.

Zapowiedział przyjazd na wystawę prezydent urzędu popierania rękodzieł w Wiedniu radca dworu Vetter wraz z radcą ministeryalnym Hassem. — W ostatnich dniach nadeszły nowe transporty jeszcze ładniejszych zabawek. Ponieważ wystawa otwarta będzie tylko do dnia wigilii włącznie, jest nadzieja, że wszyscy, którzy na niej jeszcze nie byli, pospieszą tam rychło i poczynią zakupy.

Z wystawy Związku artystów. Onegdaj zakupiono na wystawie Związku w pałacu Spiskim (oficyna, I. piętro) St. Janowskiego obraz olejny p. t. „Zagrody wiejskie zimą“, oraz J. Rembowskiego rysunek p. t. „Kasia“. Świeżo nadesłał na wystawę St. Fapijański obraz olejny p. t. „W dal“... (z cyklu „Katorga“), oraz dwa rysunki. „Weteran z roku 1866“ i „Dawne brzegi Wisły od strony Dębnik“. — Fr. Turek nadesłał również dwa rysunki z motywów starego Krakowa: „Gniazdo rodzinne“ i „Ślepy grajek“, p. Marya Płonowska nadesłała obraz olejny p. t. „Dworek pp. F. w Bronowicach“, oraz pastel „Dziewczyna“.

Poranek Szopena urządza dzisiaj uniwersytet ludowy w sali Drobnera przy placu Szczepańskim. Wykład o twórczości Szopena wygłosi dr J. Reiss, ilustracyę muzyczną wykonają: prof. Lipski (fortepian), prof. S. Skarżyński i p. J. Baranowska (wiolonczela i fortepian).

Bilety w cenie 80 hal., dla członków U. L. 50 hal., dla uczącej się młodzieży 40 hal. nabywać można w czytelni uniwersytetu ludowego (ul. Dunajewskiego l. 7).

Z Instytutu muzycznego. Dziś w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny l. 2) odbędzie się poranek uczniów Instytutu. Wstęp wolny.

— **Nowa szopka krakowska.** Znany autor kilku cyklów poetyckich, który tym razem ukrył swe oblicze pod pseudonimem Nygiego, napisał pod formą szopki wierszowany i dyalogowany utwór p. t. „M o b i l i z a c y a w B r o n o w i c a c h“, czyli źwierciadło, w którem Kraków z roku 1912 snadnie przejrzeć się może. Humorem i stylem utwór ten należy do kategoryi, który z takiem powodzeniem wprowadził Boy. Nygi wprowadza do tej szopki cały prawie świat polityczny, artystyczny dziennikarski i literacki, który kręci się jak w kalejdoskopie w takt dowcipnych śpiewek, o wybitnem piętnie aktualności i dosadnej lokalnej charakterystyki. „Mobilizacya w Bronowicach“ nadaje się na przedstawienia szopkowe i niewątpliwie będzie żywem słowem reprodukowaną. Książeczkę zdobi 12 karykatur art.-malarza W. Wyrwińskiego, oraz podkład nutowy do 13 melodyj.

Ślizgawka w Parku powystawowym. Roboty około stworzenia wzorowego toru ślizgawkowego są na ukończeniu — tak, że z nastaniem silniejszych mrozów nastąpi otwarcie. Obszar toru, obejmujący około 6 000 m. kw. powierzchni, jest imponujący. Wykwintne pomieszczenie ogrzewalni, bufetów, garderoby, werandy i pergola dla przypatrującej się publiczności, akustyczna muszla dla muzyki — oraz urządzenie lodu, gwarantujące bezpieczeństwo dla ślizgających, składa się na całość doborową.

Kierownictwo i organizacya zabaw i ćwiczeń spoczywa w rękach sekcyi łyżwiarskiej Akademickiego Związku sportowego. Nadzoru zaś i kierunku nad świczeniami młodzieży szkół średnich podjął się prof. Wład. Kłosowski.

Zarząd A. Z. S. pragnie skupić w tym nowem centrum sportu zimowego koła wytwornej publiczności i w tym celu rozesłał zaproszenia, wyłącznie uprawniające do nabywania biletów dziennych i sezonowych. Młodzież szkół średnich będzie mogła korzystać ze znacznych zniżek. Osoby, które dotychczas nie otrzymały zaproszenia, a pragną korzystać z toru, uprasza się o zgłoszenie pisemne lub osobiste do Sekcyi łyżwiarskiej A. Z. S. Coll. novum, sala Nr 2, od godz. 7—8 wieczorem lub w czasie ślizgawki przy kasie dziennej na torze.

Wycieczka słuchaczów lwowskiej politechniki, zorganizowana staraniem sekcyi wycieczkowej Technicznego Koła „Pomocy Przemysłowej“ pod przewodnictwem prezesa p. W. Opali, przybyła dzisiaj do Krakowa. Wycieczka ma na celu prócz poznania zabytków Krakowa zaznajomić się z zakładami przemysłowemi w naszem mieście. Oprowadzeniem wycieczkowiczów po Krakowie zajmuje się Akad. Koło Straży Polskiej.

Fatalny automobil. Wczoraj automobil pana S., pędzący w szybkiem tempie, wpadł na 14-letniego Józefa Romańskiego, ucznia gimnazyalnego. Romański dostał się pod koła automobilu i doznał silnych kontuzyj. W stanie groźnym przewiozło pogotowie ratunkowe nieszczęśliwego ucznia do szpitala św. Łazarza.

Zaznaczyć należy, że pan S. fatalnym automobilem przejechał niedawno pewnego człowieka, który zmarł wskutek odniesionych ran.

Wandalizm. Zarząd ogrodu botanicznego doniósł do dyrekcyi policyi, że wczoraj w nocy jacyś wandale powycinali drzewka świerkowe w ogrodzie. — Szkoda dość znaczna, gdyż jedno drzewko świerkowe oszacowano na 50 koron.

Napad. Wczoraj po południu koło rzeźni miejskiej na Grzegórzkach napadł niejaki Karol Włodarczyk na 23-letnią Katarzynę Durdę i zadał jej kilka ciężkich ran w głowę. Durdę przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Powodem napadu była zazdrość zdradzonego przez „niewierną“.

Włamanie w Podgórzu. W nocy z 19 na 20 b. m. włamali się nieznani sprawcy do piwnicy p. Kazimierza Nowotarskiego przy ulicy Lwowskiej l. 19 i skradli wina wartości przeszło 200 koron. Prócz tego skradli kilka kilogramów masła i innych produktów spożywczych, zaopatrując się obficie w żywność i trunki na święta.

Z Sokoła podgórskiego. W ubiegłą sobotę główną atrakcyą wieczoru listopadowego był śpiew p. Ottówny, b. artystki dramatycznej z Łodzi, b. uczenicy ś. p. prof. Bandrowskiego, której nazwiska przez pomyłkę nie umieszczono w notatce.

Wilia w Sokole podgórskim odbędzie się we wtorek 23 b. m. o godz. 8 wieczór. Sekretaryat wydaje również zaproszenia na zabawę Sylwestrową.

Pociągi świąteczne do Krynicy. Począwszy od 25 b. m. aż do 29 marca 1914 włącznie, będą kursowały na szlaku Muszyna—Krynica pociągi osobowe Nr 6717 i 6718 w każdą niedzielę i w każde rzym.-kat. święto w połączeniu od pociągu Nr 614, względnie do pociągu Nr 617 szlaku Orłów—Tarnów. Rozkład jazdy tych pociągów znajduje się w rozkładzie jazdy obowiązującym od 1-go maja b. r.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 20 grudnia.

HOTEL SASKI, (ul. Sławkowska l. 3): Hr. Hieronim Mohl z Warszawy, Hr. Antoni Potocki z Korzeniowca, Jerzy Łyskowski ze ze Lwowa, Marya Gaździk ze Lwowa, Witold Kiltynowicz z Warszawy, Samuel Löbel ze Lwowa, K. Łuszczewski ze Lwowa, Julia Sadowska z Borzęcina, Feliks Mieszkowski z Hebdów (Król. Pols.), Stanisława Załęska z Warszawy, W. Kiltynowicz z Warszawy.

HOTEL FRANCUSKI: Eksc. hr. Edward Chołoniewski z Mościsk, Eksc. hr. Karol Lanckoroński z Wiednia, Hr. Wincenty Łubieński z Wołynia, Z. Laskowska z Warszawy, Marya Wierzbowska z Litwy, Dr Bol. Grułewski ze Lwowa, Jadwiga Gantier z Warszawy, St. Januszkiewicz z Zurzyc, Władysław Leńczewski z Warszawy, Julia Borowska z Warszawy, Gustaw Różecki z Zamościa, Helena Fuchsowa z Warszawy, Dr Wład. Mikucki z rodziną z Sarajewa, Anna Paradowska z Warszawy, Stan. Ciborowski z Poznania, M. Frybon z Warszawy, L. Cywiński z Kamionia (Lubelskie).

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Inż. Artur Piach z Wiednia, Dr M. Pelz ze Szczucina, Prof. J. Goldhammer z Czortkowa, Dr Jerzy Weiss z Pragi, Inż. Maks. Schuldenfrei z Liezen, Prof. Hugo Gärtner z Berlina, Stan. Trzebunia ze Lwowa, Leopold Kielawa z Mielca, Jadw. Goldbeinowa z Warszawy, Feliks Matejka z żoną z Nikopola, I. Pollak ze Lwowa, Kazim. Hehenauer z Karlsburga, Stanisław Kurschmider z żoną z Przemyśla, J. Nowosielski z Rzeszowa, W. Weiss z żoną z Bielska, M. Balicki z rodziną z Zakopanego, Władysław Dobrowolski z Łańcuta, Emil Latosiński z Warszawy, K. Józefczyk z Radomia (Król. Pols.), Henryk Adamczyk z Wilna, F. Bienkiewicz z Łodzi, Bol. Danecki z Dąbrowy górniczej.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 287·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 243·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 279·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 230·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 112·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 26·90, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 477·50, Pożyczka m. Lubiany 20 złr. 62·25, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 52·50, Czerwonego krzyża węg Tow. 5 złr. 31·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 228·90, Tureckie oblig. prem. kolei pro. 231·55, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 476·—.

Wiedeń, 20 grudnia. — Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 631·50, węg. Zakł. kredyt. 637·—, Anglobanku 339·25, Unionbanku 601·—, Länderbanku 528·—, Bankvereinu 517·25, Bodencredit 1178·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 628·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 682·50, Kolei państwowych 706·—, kolei południowej 103·25, kolei północnej 4925·—, kolei czerniowieckiej 507·50, Alpiny 795·—, Rima Muranyi 641·50, Praskiego Tow. żelaznego 2780·—, Fabryki broni 960·50, Akcye tureckie tyt. 417·—, Gal. Karp. Tow. naft. 1007·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·95, Austr. renta koron. 83·75, Węgier. renta koron. 82·55, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 81·95, 4% Listy Banku hip. 82·25, 4½% Listy Banku hip. 91·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 83·75, 4½% Listy Banku kraj. 91·—, 4% Gal. Obl. propin. 87·45, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 8[illegible]·—, 4% pożyczka m. Lwowa 8[illegible]·90, 4% pożyczka m. Krakowa 8[illegible]·90, Losy tureckie 231·25, Marki 117·75, Ruble 252·25, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 781·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Berlin, 20 grudnia. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·— Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 821·85, Austryackie noty 84·85, Rosyjskie noty 215·15, Amerykańskie noty 420·25, 3% pruskie konsole 76·—, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·40, Niemiecki bank państwowy 136·25, Austryackie akcye kredytowe 202·50, Berlińskie Towarzystwo handlowe 164·87, Diskonto Komandit 185·50, Austryackie koleje państw. 15[illegible]·50, Lombardy 22·—, Kanada Pacific 221·20, Losy tureckie 1[illegible]·—, Hohenlohe 133·—, Phönix 254·25, Gelsenkirchner 180·50, Hamburg-Ameryka Packetfahr 132·37, Hansa 270·50, Północny Lloyd 117·25.

Usposobienie osłabione.

L. 4094. 10359 2 3

KONKURS

W gminie Krynicy-Zdroju jest do obsadzenia z dniem 1 marca 1914 posada **inspektora policyi** z płacą roczną 1200 koron i umundurowaniem.

Warunki określone są w rozp. Wydziału krajowego z 20 maja 1898 r. L. 25421 Dz. u. kr. Nr 88.

Własnoręczne pisane i udokumentowane podania wraz z opisem przebiegu życia, wnosić należy do Zarządu gminy do **dnia 15 stycznia 1914.**

Kierownik Tymczasowego Zarządu gminy
Dembiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.